Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 58. Lwów, Sobota dnia 10. Marca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 11.500 Mkp., z dostawą ...

P. K. O. 140.561.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Boją się sukcesu polskiego?

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. marca.

Względnie pomyślny (przynajmniej do tego czasu) przebieg ostatecznego załatwienia naszych granic wschodnich — napawa prasę endecką jakby poważnym niepokojem. Już swego czasu, po dyskusji nad tą sprawą w Sejmie, pisało „Słowo Polskie", że cała ta akcja jest niepotrzebną, a rezolucja uchwalona przez Sejm zbyteczną. To samo twierdzi obecnie i warszawska „Dwugroszówka", która pisze, „że nie mamy żadnego formalnego obowiązku spieszyć się z tą sprawą", bo „granicy naszej na wschodzie nikt nie kwestjonował", a nawet „uznanie naszej wschodniej granicy będzie aktem czysto formalnym i trudno je traktować jako realną zdobycz Polski".

W ten sposób prasa endecka stara się zbagatelizować z góry fakt formalnego potwierdzenia naszych granic wschodnich przez mocarstwa zachodnie. Gdyby tę sprawę załatwiono pomyślnie pod kierownictwem pp. St. Grabskiego, Seydy, lub Skirmunta i Zamoyskiego, cała Polska trzęsłaby się od „wiwatów" na cześć tych panów, ale ponieważ chodzi o rząd Sikorskiego, więc się sprawę bagatelizuje.

To, czy p. Skrzyński wybrał pomyślny moment dla załatwienia naszej wschodniej granicy, czy też nie — to się za kilka dni pokaże po realnych skutkach. Jeżeli się sprawa uda — to moment był szczęśliwie wybrany. Jeżeli — w co nie wierzymy — nie uda się, to p. Skrzyński okaże się dyplomatą z taką samą intuicją, jak p. Skirmunt, który poruszył rok temu sprawę naszych granic wschodnich i... był potem bardzo zadowolony, że ją wycofano z porządku dziennego. — Sztuka prowadzenia polityki zagranicznej polega właśnie na owem intuicyjnem „chwytaniu momentów", co się bardzo rzadko zdarzało pp. Zamoyskiemu i Skirmuntowi, choć oni z pewnością uznania naszych granic wschodnich nie uważali za czczą tylko formalność.

My, jakkolwiek nie jesteśmy wielbicielami p. Skrzyńskiego w polityce zagranicznej, uważać będziemy przeprowadzenie formalnego powiedzenia naszych granic wschodnich za wielki sukces polityczny obecnego rządu, który po klęsce klajpedzkiej wziął inicjatywę w swe ręce w sprawie granic wschodnich i jest — zdaje się — na dobrej drodze do wygrania tej sprawy.

Zawiść partyjna nie powinna w każdym razie posuwać się tak daleko, aby rządowi robić w tej sprawie trudności i pomniejszać powagę rządu za granicą. W sprawach zagranicznych wygrywamy albo przegrywamy wszyscy i zazwyczaj na zawsze. Najmniej więc należy się cieszyć z klęski każdoczesnego ministra spraw zagranicznych. Błędy na polu polityki wewnętrznej można naprawiać, ale błędy w polityce zagranicznej rzadko dają się naprawić. Nie należy „peszyć" generała, który jest w ogniu bitwy. Gdy generał przegra, będzie dość czasu, aby się na nim znęcać, gdy wygra, za cóż go poniewierać i to na kredyt?

W polityce trzeba być przynajmniej na tyle cierpliwym, aby wyczekać rezultatów, bo wszakże koniec dzieło chwali. A szczytem gentelmańs wa politycznego jest pochwalić nawet swego przeciwnika, gdy mu się coś dobrego lub wielkiego udało.

Zaczekajmy więc na skutki akcji naszego rządu, a tymczasem nie przeszkadzajmy, bo batalia rozpoczęta i nikt jej już nie odwoła. Bądźmy cierpliwi jeszcze kilka dni!

Wiktor.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Próba cierpliwości.

Ponowne odroczenie decyzji w sprawie uznania wschodnich granic Polski. Ambasadorzy zaczynają chorować.

DWIE NOWE I ZŁUDNE DATY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z powodu choroby ambasadora angielskiego, nie odbyło się wczoraj posiedzenie konferencji ambasadorów. Prace konferencji, dotyczące sprawy uznania wschodnich granic Polski, mogą uledz kilkudniowej przerwie.

W związku tem dowiadujemy się, że granice Polski będą najprawdopodobniej przedmiotem rozważań sobotniego posiedzenia Rady ambasadorów. W każdym razie nie później będzie sprawa rozważaną niż 13 bm. tj. we wtorek.

Atak prawicy na rząd gen. Sikorskiego.

Dyskusja nad projektem uzdrowienia skarbu. Związek lud. nar. i klub chrz. narod. odmówiły przyjęcia projektu min. Grabskiego. PSL. „Piast" uzależniło poparcie od pewnych zmian w projekcie.

Warszawa. (tel. wł. (G). Wczorajsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się dyskusją nad ekspose ministra skarbu. Treścią zasadniczą oświadczenia jest ustawa ramowa, dotycząca sanacji skarbu. Przemawiali przedstawiciele klubów prawicowych: Głąbiński i Michalski, następnie p. Osiecki (P. S. L.). Dyskusja nie przyniosła narazie żadnych walorów. Wiadomem było z góry, że zarówno przedstawiciel Z. L. N. Głąbiński jak i przestawiciel Ch. nar. Michalski, staną w zasadniczej opozycji do rządowego programu sanacji finansów. Poseł Głąbiński dotykał z lekka motywami politycznemi chcąc niemi uderzyć w gabinet. **Motywy gospodarcze stawiał na drugim planie, zdając sobie sprawę dokładnie, że argumentów gospodarczych nie będzie mógł wysunąć.**

Pos. Michalski natomiast wystąpił w całym blasku demagogji. **Zwalczał całą działalność gospodarczą całego gabinetu i w argumentach swoich uderzał we wszystko to co było jego programem.** Następnie starał się przedstawić surogat programu naprawy finansów, który był więcej romantyczny, niż realny a wreszcie starał się dowieść, **że jedną z podstaw ratowania skarbu jest pożyczka, zagraniczna czyli to czego sam nie mógł zrobić, będąc na stanowisku ministra skarbu.**

Wreszcie przemawiał pos. **Osiecki** imieniem P. S. L. i w myśl tego o czem wczoraj donosiliśmy, wskazywał na potrzebę zmiany w ustawie ramowej, a dopiero potem P. S. L. gotowe będzie poprzeć rząd w jego dążeniu do sanacji finansów państwa.

Po tych trzech przemówieniach marszałek Sejmu zarządził przerwę w dyskusji.

25 miljardów na walkę z drożyzną.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Rada ministrów przyznała komisarzowi nadzwyczajnemu do walki z drożyzną p. Hartlebowi 25 miljardów na zakupno zboża i artykułów pierwszej potrzeby dla miast i kooperatyw. Pieniądze zostały już wyasygnowane przez min. skarbu.

Przegląd światowy.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA BONAR-LAWA.

(x) Rząd ang. poniósł ponowną porażkę przy wyborach uzupełniających. W okręgu liverpoolskim kandydat partji robotniczej Kaes otrzymał 10.300 głosów, podczas gdy kandydat konserwatywny Hilse tylko 250 głosów. Jak wiadomo, wedle starej tradycji, w wyborach dodatkowych odzwierciedlają się zmiany opinji publicznej.

ARMJA FRANC. W ZAGŁ. RUHR LICZY 116 TYS. LUDZI.

Londyn. (Pat.) Na zapytanie oświadczono ze strony rządu, że liczba wojsk francuskich w obszarze okupacyjnym wynosi 116 tysięcy ludzi.

ŚCIŚLEJSZE ZAJĘCIE DORTMUNDU.

Berlin. (Pat.) Francuzi podjęli dziś wielką akcję przeciwko miastu Dortmund. Główny dworzec kolejowy, budynek gminny oraz szereg rewirów policyjnych zostało obsadzonych. Przez obsadzenie dworca w Dortmundzie została unieruchomiona komunikacja, z nieobsadzoną częścią Niemiec.

Norwegja zbliża się do państw płw. pirenejskiego. Nowy rząd norweski w Stortingu złożył oświadczenie, w którem podkreśla, że uważa za swój pierwszy obowiązek zawrzeć układ z Portugalją. Równocześnie chce rząd pracować w kierunku ostatecznego zawarcia trwałego układu z Hiszpanją. Przy bliskiej rewizji ceł, chce rząd próbować stworzyć równe warunki dla rolnictwa, rękodzieła i przemysłu. (Pat.)

Statystyka narodowości na Kresach.

Główny Urząd Statystyczny podaje następujące dane dotyczące składu wyznaniowego i narodowościowego na Kresach wschodnich. Otóż w województwie wołyńskiem na 1,436.916 ludności jest: 240.089 Polaków, 982.203 Rusinów, 1.119 Białorusinów, 151.719 żydów.

Województwo poleskie: na 879.219 ludności: 213.678 Polaków, 37.000 Białorusinów, 156.105 Rusinów, 91.222 żydów.

Województwo nowogrodzkie: na 821.595 ludności: 443.326 Polaków, 310.096 Białorusinów, 249 Rusinów, 56.173 Żydów.

Województwo wileńskie na 475.775 ludności: 221.968 Polaków, 225.038 Białorusinów, 56 Rusinów, 18.497 Żydów.

Reszta sum odliczona jest na ludność innych narodowości. Jestto wykaz statystyczny sporządzony do końca 1921 roku. (G)

Dyskusja nad exposé min. skarbu.

Warszawa. (Pat.) Na XXI posiedzeniu Sejmu przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o naprawie skarbu państwa.

Pos. **Głąbiński** (ZLN) jest zdania, że radykalną naprawę stosunków skarbowych dałoby się tylko osiągnąć przez założenie Banku emisyjnego. Mowca przechodzi do metody zalecanej przez rząd miernika teoretycznego (franka szwajcarskiego) w stosunku do towarów. Ta siła nabywcza u nas nie jest wyższa, gdyż naogół ceny artykułów zwłaszcza tych, które mamy w wielkich ilościach są niższe niż zagranicą. Projekt rządowy wywołał opozycję sfer bankowych, która jest w części uzasadniona, Nie dość jednak, stworzyć — stały miernik, trzeba jeszcze stworzyć wartościowy środek obiegowy. Plan finansowy p. ministra jest właściwie ilustracją jego nadziei, przeprowadzenia zamierzonych podatków, nie jest jednak planem rzeczywistym, gdyż jest niedostatecznie uzasadniony. Jest też zbyt optymistyczny, zwłaszcza w przewidywaniach na 3 lata naprzód, kiedy niewiadomo jaki może być zakres naszych wydatków.

P. Minister słusznie pragnie podnieść podatki bezpośrednie. Ale skąd ma nadzieję, że z podatków bezpośrednich będziemy mieli więcej, niż z pośrednich. Tego niestety p. minister nie dokaże. — Trzeba szukać źródeł dochodu i w podatkach pośrednich. Rząd uważa, że sytuacja finansowa jest poważna i konieczne jest zaprowadzenie jakgdyby dyktatury finansowej rządu i prezydenta. To zapatrywanie zasadniczo jest słuszne. Jest możliwe, tam gdzie rząd cieszy się zaufaniem parlamentu. ZLN. nie ma wiary do obecnego rządu i nie może mu udzielić pełnomocnictw takich, jakich się domaga.

Pos. **Osiecki** przechodząc do ustawy o naprawie skarbu uważa za słuszny podział budżetu na administracyjny i budżet przedsiębiorstw. Co do wyodrębnienia przedsiębiorstw mowca niema znaczniejszych zastrzeżeń. Co do miernika złotego, to mowca jest wprawdzie zwolennikiem miernika, lecz nie uważa tej nazwy za szczęśliwą. Skoro rząd już raz odważył się wykroczyć przeciw tezom konferencji genueńskiej — to trzeba pójść krok dalej i zaopatrzyć życie gospodarcze w niezbędne środki obrotowe. Do tego zaś potrzeba założyć prywatny bank emisyjny. Takiego banku nie należy utożsamiać z reformą waluty. Państwo mogłoby przyjąć udział w tym banku. Mowca niema na myśli takiego banku, któryby odegrał rolę PKKP., lecz banku, który będzie miał zastrzeżenie, że ani jednego banknotu nie wypuści bez pokrycia złotem. Mowca zgadza się w zasadzie na wprowadzenie miernika choćby i według pomysłu min. Grabskiego, różni się jednak z nim co do tego, że miernik ten nie powinien być zbyt długo utrzymywanym.

Co do podatku majątkowego, to zdaniem mowcy minister proponuje zbyt skomplikowane jego wykonanie. Mowca byłby zdania że należy go oprzeć na zasadach podobnych jak danina, na pewnych prymitywach. Muszą być opodatkowane objektywy uchwytne i wogóle duże nadzieje co do tego podatku mogą się okazać zwodniczemi. Co do osiągnięcia dla podatków normy przedwojennej to w zasadzie mowca się z tem zgadza, — W końcu wypowiada mowca swe wątpliwości, co do uprawnień dla Rady Ministrów. Trzeba się namyśleć czy Sejm może i ma prawo pozostawić Radzie Ministrów szereg spraw tembardziej, że Sejm szedł zawsze na rękę rządowi, gdy ten przyszedł do niego z uzasadnionem żądaniem.

Pos. **Michalski** uważa, że sposób uregulowania kwestji pieniądza proponowany przez rząd jest szkodliwy i niebezpieczny dla kraju(?) Już dzisiaj pomimo, że jest on tylko w sferze projektów przyniósł wielkie szkody.

Wprowadzenie miernika przy rozrzutnej gospodarce na nic się nie przyda. Ośmioprocentowa pożyczka złota dyskredytuje nas i powiększa zobowiązania państwa. Miernik zada cios marce. Osłabił on już znacznie zaufanie nasze do marki, od której odsuwają się wszyscy, a przemysłowcy kalkulują w walutach obcych, choćiaż dawniej tego nie robili. Plan finansowy ministra nie wydaje się mowcy realnym.

Nie można wciąż mówić o podwyższaniu podatków. Trzeba poważnie zacząć mówić o oszczędności. **Podatek majątkowy jest słuszny, istnieje wszędzie i powinien być i u nas.** Budżet będzie ściśle wykonany, gdy uchwalimy na wzór Francji ustawę o kontroli wydatków państwowych.

Jedyną drogą do naprawy finansów jest stabilizacja marki przez bezwzględną redukcję wydatków i zrównoważenie budżetu przy pomocy pożyczki zagranicznej, którą uzyskamy na podstawie planu sanacji, przyjętego przez Sejm. Sanacja skarbu może być przeprowadzona tylko przez rząd parlamentarny.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o wyrównaniu opłat stemplowych i podatku stemplowego, z pewnemi zmianami, oraz ustawę o regulowanie podatku do spożycia.

Następne posiedzenie dziś, o godz. 10 rano.

LOUIS HEMON. 44

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Pozostała w milczeniu, jakby się bała rzec cokolwiek, coby wyglądało na zadatek zgody. Lorenzo spoglądał na nią długo, stąpając po śniegu i nie domyślał się, co się działo w jej sercu.

— Nie chcecie, Marjo? Nie macie dla mnie przyjaźni, czy też nie możecie się odrazu zdecydować?

Wobec tego, że milczała, chwycił się tego ostatniego przypuszczenia, lękając się ostatecznej odmowy.

— Nie musicie odpowiedzieć zaraz „tak", nie znacie mnie dostatecznie; tylko myślcie o tem, co wam powiedziałem. Ja powrócę Marjo. To jest wielka i kosztowna podróż, ale powrócę, a jeśli się dobrze zastanowicie, przekonacie się, że niema we wsi nikogo, z kim moglibyście być tak szczęśliwą, jak ze mną. Bo jeżeli mnie zechcecie, będziemy żyć jak ludzie, zamiast karmić zwierzęta i drapać ziemię w takiem pustkowiu.

Powrócili. Lorenzo mówił o podróży, która go czeka, o Stanach, gdzie po przybyciu zastanie już wiosnę, o opuszczonej, dobrze płatnej pracy, o której świadczyły jego eleganckie ubrania i dobry wygląd. Potem odjechał, a Marja, która starannie ukrywała wyraz swych oczu, usiadła przy oknie i — patrząc jak śnieg spadał wraz z nocą — myślała o swym wielkim smutku.

XIII.

Nikt nie zadał Marji żadnego pytania ani tego wieczoru, ani później, ale z pewnością ktoś z rodziny uwiadomił Eutrope'a Gagnon o wizycie i wyraźnych zamiarach Lorenzo Surprenant, gdyż przybył on następnej niedzieli i po obiedzie Marja usłyszała drugie wyznanie miłosne.

Franciszek Paradis zjawił się był niegdyś w pełni lata, przychodząc z tajemniczych w górze rzeki położonych krajów. Wspomnienie jego prostych słów było złączone z wspomnieniem wielkiego błyszczącego słońca i dojrzałych jagód, podczas gdy ostatnie kwiaty więdły wśród traw. Lorenzo Surprenant przyniósł znów inny miraż: obraz odległych miast i życia, jakie jej ofiarował, obfitującego w tajemnicze cuda. Gdy z kolei zaczął mówić Eutrope Gagnon, czynił to niezręcznie, z pewnym rodzajem zawstydzenia, jakby z góry onieśmielony świadomością, że nie może jej ofiarować nic, co mogłoby ją do niego pociągnąć.

Lękliwie poprosił Marję, by zechciała się przejść z nim, ale gdy już włożyli okrycia i otworzyli drzwi, ujrzeli, że śnieg sypie. Marja zatrzymała się z ręką na klamce, jakby chciała się cofnąć a on lękając się, że straci jedyną sposobność, zaczął mówić od razu, w obawie, że nie zdąży powiedzieć wszystkiego.

— Wiecie, Marjo, jaką wielką żywię dla was przyjaźń. Nie mówiłem wam o tem dotąd, raz dlatego, że ziemia moja nie była jeszcze dostatecznie obrobiona, by mogła nas oboje wyżywić, a następnie, gdyż wyczułem, że kochacie Franciszka Paradis. Ale ponieważ jego już nie ma, a zabiega się o was ten drugi młodzieniec, który przybył ze Stanów, więc pomyślałem, że mogę również próbować szczęścia...

Śnieg padał gęstymi płatami. Sypał z szarego nieba, fruwając, jak białe motyle na tle ciemnego lasu. Następnie łączył się ze śniegiem, który już przed pięcioma miesiącami pokrył ziemię.

— Oczywiście, ja nie jestem bogaty. Ale mam ziemię, która jest w zupełności moją własnością. A wiecie, że to jest dobra ziemia. Wykarczuję jeszcze wielki kawał, zrobię ogrodzenie. A gdy nadejdzie maj, będzie już gotowa pod zasiew. Zasieję sto trzydzieści garnców ziarna: pszenicy i owsa, nie licząc mongu na paszę dla bydła. — Wszystko to piękne ziarno dla siewu kupię w Roberval. Zapłacę gotówką... Mam przygotowane pieniądze, dam wszystko, nie zostawiając nikomu nic winien. Jeśli to będzie normalny rok, będę miał piękne żniwo. — Pomyślcie Marjo, stotrzydzieści garnców pięknego ziarna, zasianego na żyznej ziemi. A później podczas lata, przed sianokosami i żniwami, będzie czas na zbudowanie ładnego solidnego, ciepłego domku. Cały materjał mam już przygotowany. Drzewo pocięte, popiłowane za stodołą, mój brat pomoże mi, a może także Esdras i Da'Bé kiedy powrócą.

(C. d. n.).

Pretensje litewskie do Wileńszczyzny.

Rząd kowieński odrzucił pośrednictwo Rosji w konflikcie z Polską, ale chce przyjąć pośrednictwo państwa niezainteresowanego w tym sporze.

Kowno. (Pat.) Rząd litewski wręczył tutejszemu posłowi sowieckiemu odpowiedź na notę Cziczerina, proponującą pośrednictwo między Polską a Litwą w sprawie pasa neutralnego. Nota litewska brzmi w skrócie:

Rząd litewski mógłby przyjąć wszelkie pośrednictwa, któreby pochodziły ze strony państwa niezainteresowanego. Co do rozstrzygnięcia podziału strefy neutralnej w Wileńszczyźnie, to rząd litewski odrzucił wszelką interwencję Ligi Narodów. **Litwa nie uznaje postanowień Rady Ligi Nar.** Jeżeli usiłowania republiki sowieckiej doprowadziłyby do uzyskania pośrednictwa któregoś z państw niezainteresowanych w sporze wileńskim, to rząd litewski przyjąłby tego rodzaju pośrednictwo.

WALUTA LITEWSKA W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda. (Pat.) W kłajpedzkim dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie dyrektorjatu krajowego, wprowadzające na obszarze kłajpedzkim walutę litewską na równi z walutą niemiecką. Z dniem 10 br. wchodzi w życie na obszarze kłajpedzkim litewska taryfa celna.

Przygotowania wojenne sowietów.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Kijowskie fabryki T. E. A. wykonują obecnie wielkie zamówienia wojskowe a w najbliższym czasie wykonane zostaną partje opancerzonych automobilów. Samochody te prócz armat posiadać będą działa przeznaczone do ostrzeliwania samolotów.

Chybiony atak na prezesa Gł. U. Z.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu komisji rolnej przedstawiciele poszczególnych klubów zgłosili następujące deklaracje w sprawie oświadczenia prezesa G. U. Z. Ludkiewicza oraz rezolucji pos. Pluty (PSL). domagającej się nieprzyjęcia do wiadomości jego sprawozdania. Przedstawiciel P. P. S. złożył nast. deklarację: P. P. S. nie znajduje powodu do odmówienia swego zaufania p. Ludkiewiczowi. P. P. S. uważa, że odpowiedzialność za niewykonanie reformy rolnej spada w wielkiej mierze na twórców ustawy o reformie rolnej, mianowicie na P. S. L. (Piast), które pozostawiło jako ostateczną instancję. Sąd Najwyższy, które rozstrzyga spory w duchu nieprzychylnym dla zasad reformy rolnej.PPS. stojąc na stanowisku wykonania reformy rolnej w duchu zaspokojenia przedewszystkiem potrzeb bezrolnych i małorolnych włościan oświadcza, że popierać będzie wszelkie poczynania rządu, zmierzające do takiego załatwienia sprawy.

Następnie zgłosił przedstawiciel P. P. S. następującą rezolucję: **Komisja przechodzi do porządku dziennego nad rezolucją pos. Pluty, w sprawie nieprzyjęcia do wiadomości sprawozdania prezesa G. U. Z.**

Pos. **Staniszkis (ZIN)** zgłosił następującą rezolucję: Komisja rolna przyjmuje sprawozdanie Prezesa G. U. Z. do wiadomości

Klub P. S. L. zgłosił następujące oświadczenie: Nie chcąc brać odpowiedzialności za dotychczasowy stan prac przy wykonywaniu reformy rolnej, spowodowany przez G. U. Z. **klub P. S. L. będzie głosował za nieprzyjęciem sprawozdania Prezesa G. U. Z. do wiadomości.**

Klub Ch. dem. zgłosił następującą rezolucję: Ponieważ w umotywowaniu atakowania Prezesa GUZ. nie wykazał p. Pluta konkretnych faktów uważa za konieczne przyjąć do wiadomości oświadczenie pos. Ludkiewicza.

Pos. Pawlak oświadczył w imieniu NPR. Klub NPR. nie widzi podstaw do tego, aby w obecnej sytuacji wywoływać przesilenie na stanowisku prezesa GUZ.

W głosowaniu przyjęto rezolucję P. P. S.

GEN. SIKORSKI NIE PRZYJMUJE DYMISJI P. LUDKIEWICZA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dużego rozgłosu nabrała sprawa rezygnacji p. Ludkiewicza, prezesa GUZ. Jak nas informują dymisja p. Ludkiewicza prawdopodobnie nie będzie przyjęta przez premiera Sikorskiego.

Turcja żąda zmiany układu lozańskiego.

RZĄD KEMALA OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA.

Angora. (Pat.)) Dyskusja w zgromadzeniu narodowem nad ekspose rządowem zakończyła się wczoraj późnym wieczorem. Uchwalono większością głosów votum zaufania dla rządu upoważniając go do kontynuowania rokowań na podstawach: zniesienie systemu kapitulacji w dziedzinie finansow i sądownictwa, odroczenie uregulowania spraw ekonomicznych i finansowych oraz sprawy Mossulu, ewakuacja Karagaczu, przyjęcie wszystkich innych klauzul traktatu zastrzeżonych przez delegację turecką, domaganie się od Grecji wypłaty odszkodowań i dokonania odbudowy zniszczonych okolic Turcji. Rada komisarzy przystąpiła już do redagowania kontr-projektu traktatu.

UPOWAŻNIENIE DO DALSZYCH ROKOWAŃ.

Konstantynopol. (PAT). Oficjalny komunikat rządu angorskiego oświadcza, że zgromadzenie narodowe odrzuciło traktat lozański jako sprzeciwiający się paktowi narodowemu. Zgromadzenie narodowe upoważniło rząd do podjęcia rokowań pod warunkami że sprawa Mossulu będzie uregulowana.

Ze spraw polskich.

PODWYŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (AW.) Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu podwyższyć płace urzędnicze o 61'7 proc. (Cieszcie się likwidatury — przyp. zec.) stosownie do wskaźnika drożyźnianego, obliczonego przez komisje statystyczne, anulować polować pożyczkę daną jednorazowo w ubiegłym roku i znieść pasy drożyźniane. Ustalono nowe normy dla nauczycieli szkół średnich za godziny nadliczbowe. W poniedziałek rozważana będzie na radzie ministrów sprawa nowego projektu o płacach urzędniczych.

RUCH LUDOWY NA KRESACH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Pierwszy zjazd ludowy województwa białostockiego odbędzie się — 12 bm.

Na to wielkie święto przebudzenia się ducha włościańskiego na Kresach wschodnich śle redakcja naszego pisma serdeczne „Szczęść Boże"!

Na zjeździe będą obecni wiceprezes PSL. p. Jan Dąbski i poseł w tym okręgu dr. K. Polakiewicz.

KINEMATOGRAF KRONIKARZA.

Specjalny mój sprawozdawca donosi mi z Warszawy o postanowieniu min. skarbu — przyjścia z „nagłą a niespodziewaną" pomocą urzędnikom państwowym. Dostaną więc biedacy aż 61 procent dodatku za miesiąc marzec, gdyż drożyzna wzrosła o 107 procent w stosunku do lutego.

Gdyby wydawało się to komu trochę krzywdzącem, — z obowiązku bezstronnego kronikarza muszę wziąć ministra skarbu w obronę. Prawda, że o 107 procent wzrosła drożyzna, — ale w tem jest 46 procent podwyżki na maśle, no a chyba rząd nie będzie kupował urzędnikom... masła!?

Odliczywszy więc 46 procent od 107 procent — pozostaje 61 procent, które najsprawiedliwiej wypłacone nam zostaną punktualnie dnia 15. bm. z uwagą, że „21 procent z wypłaconej kwoty zalicza się na poczet m. kwietnia, zaś 20 procent z pozostałej reszty — ściągną urzędy rachunkowe na poczet zaliczki wypłaconej urzędnikom w jesieni ub. roku!... O ile więc reszta nie zostanie zlikwidowana na jakieś podatki, czy złotą pożyczkę, lub „dobrowolną daninę" około Wielkiejnocy otrzymamy zasiłek „wiosenno-odzieżowo - drożyźniano-świąteczny", aby nam raźniej było i na duszy weselej, abyśmy radością przejęci, — z głębi serca mogli zaintonować w godzinie Zmartwychwstania: „Wesoły nam dziś dzień nastał!"...

*

Do kina już nie chodzę — tylko na rozprawę p. Fanny Dittnerówny. Żadna „Marysieńka" ani „Chimera" z najwspanialszymi „szlagierami" nie dała mi tyle rozrywki i to rzetelnej rozrywki — ile ten proces.

W wyobraźni mojej — choć się broniłem wszelkiemi siłami — odżyły te dawne, „dobre czasy", te „c. k. czasy", kiedy to widziało się na ulicach butne, prowokujące bezczelnością gęby „von draussen", z Wiedniów, Linzów, Grazów, czy innych Berlinów. Kiedy to różni „wieszatiele", rodowite Niemcy, czy zniemczone Czechy, w każdym razie indywidua ciemne, sprawowały swe krwawe rządy w komendzie przy pl. Bernardyńskim, a oparte o K.-Stelle i o pannę Fancię — strzegły całości nadgryzionej pleśnią i rdzą wieków budowy habsburskiej!...

„Kino-Dittner" — pozwólcie, że taką dam nazwę sali rozpraw — do łez mnie wzruszyło swą lojalnością! Przez ekran przesuwają się arcypocieszne sylwetki, wszystkie zaś tchną taką lojalnością dla c. i k. rządu, że obecny reprezentant naszych władz dostał zawrotu głowy tak silnego, że długo, bardzo długo nie mo na mu było wyperswadować, że przecież istnieje Polska i to od lat przeszło czterech.

I przechodzili kolejno po sobie radcy, hofraci, ekscelencje nawet, — a każdy z nich budził reminiscencje... błogie „lepszych" czasów!...

Niedoszły radca cesarski nie tyle ma za złe pannie Fanci, że go oskarżyła o zdradę stanu, ile czuje się pokrzywdzonym, że go tytuł radcy ominął i order Fr. Józefa!

Jeden — jedyny taki argument powinien przekonać pannę Fanny i jej obrońcę, że mowy chyba nie było o nielojalności wobec ś. p. Austrji!

Ja, gdyby mnie n. p. jakaś kanalja z ochrany zaskarżyła ongiś o zdradę stanu — dziś, post factum, anibym cienia żalu nie okazał do denuncjującej jednostki! Tak! Byłem nielojalny! Chciałem klęski dla „walecznej" armji austrjackiej, czy pruskiej! Tak! Przyznałbym się przynajmniej dziś do tego!...

A tu wręcz przeciwnie! Arcy-pachciarz Fryderyk siedzi obecnie w swojej „rasowej" oborze, prawą ręką doi krowę, a lewą trzyma jedno pism lwowskich i... płacze! Sumienie go ruszyło! On wszystkich uważał za zdrajców, — a tu tak wszystko dokoła, i to do dzisiaj lojalne! Gromy ciska na biedną „patrjotkę" pannę Fancię i woła: „Gdybym był dziś marszałkiem walecznej armji — kazałbym wskrzesić wszystkich powieszonych Polaków — a powiesić Fanny Dittner!...

Leon Żypowski.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. W myśl projektu skarb jest odpowiedzialnym za zasiłki w całem państwie, natomiast pracodawcy obowiązani są czasowo utrzymywać rodziny, powołanych na ćwiczenia pracowników.

SPRAWA EKSMISJI KOLONISTÓW NIEM.

Warszawa. (AW.) **Komisja dla spraw zagran.** obradowała w dalszym ciągu nad sprawą eksmisji kolonistów niemieckich w Wielkopolsce. Obrady zakończono powzięciem rezolucji p. Haruszewicza (ZLN.) uzupełnionej przez p. Dąbskiego: Wobec powszechnego zaniepokojenia opinji publicznej z wniesienia sprawy kolonistów niemieckich przed forum Ligi Narodów, Sejm oświadcza, że Polska od praw zagwarantowanych sobie traktatem wersalskim nie odstąpi.

Wobec tego Sejm wzywa rząd, aby bez zwłocznie skorzystał z praw przysługujących Polsce na mocy traktatu wersalskiego w stosunku do kolonistów niemieckich. Przeciw tej rezolucji głosowali przedstawiciele klubów niemieckiego i ukraińskiego. Sprawa cała poddana będzie obradom plenum sejmowego.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.)) (G) Dowiadujemy się, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów poza członkami gabinetu brał udział szef sztabu generalnego Józef Piłsudski.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Franciszki p.; gr. kat. Obr. bł. ś. Joan. Jutro rz. kat. 40 Męcz ; gr. kat. Tarasija Arch. Wschód słońca 5·52, zachód 5·17.

TEATR WIELKI.

Piątek „Cyganerja".
Sobota o 3 pop. „Halka" — wieczór „To co najważniejsze".
Niedziela o 3·30 pop „Coppelia" — wieczór „Zamarłe oczy".
Poniedziałek „Lohengrin" (50 prc. zniżka).
Wtorek z powodu generalnej próby z „Orlęcia" teatr zamknięty.
Środa „Orlę", sztuka w 6 akt. E. Rostanda (premiera).

TEATR MAŁY.

Piątek „R. H. inżynier".
Sobota „Czy jest co do oclenia ?"
Niedziela o 3 popoł. „Zabawa w miłość" — wieczór „R. H. inżynier".
Poniedziałek „R. H. inżynier" — 50 prc. zniżki.
Wtorek „R. H. inżynier".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, sobota „Bal w operze".
Niedziela o 3·30 pop. „Za dawnych dobrych czasów", wieczór „Bajadera".
Poniedziałek „Bal w operze" — 50 prc. zniżka.
Wtorek „Bal w operze".

We Lwowie.

— (m) **Coraz gorzej!** O katastrofalnem położeniu prasy polskiej piszą wszystkie dzienniki, opierając się na faktach i cyfrach. Dotychczas rząd nie zajmuje się wcale tą sprawą — co gorsza — jak donoszą z Warszawy, rząd zamierza wprowadzić w życie nowe obciążenie prasy. I tak projektują przedewszystkiem nowe opodatkowanie dzienników, które wynosić będzie przynajmniej kilka miljonów mk. rocznie, a oprócz tego ma być podniesione bardzo znacznie cło na papier gazetowy, importowany z zagranicy. Przy wprowadzeniu podwyżki tego cła, cena tańszego zagranicznego papieru gazetowego ma zostać zrównaną z ceną papieru gazetowego, produkowanego w kraju. — Obecnie kosztuje wagon gazetowego papieru kr jowego około 40 miljonów mkp., a wagon papieru zagranicznego mniej o 10 miljonów, czyli około 30 miljonów. W taki sposób rząd zamierza popierać krajowych fabrykantów papieru, wyzyskujących sytuację, na szkodę wydawnictw dzienników polskich. Sprawa ta niezawodnie poruszoną zostanie na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu.

— **Ćwiczenia wojskowe akademików-oficerów.** Zarząd Twa: „Bratnia pomoc studentów Uniwersytetu J. K." przypomina swym członkom-oficerom, należącym do roczników 1895, 1896 i 1897, a reflektującym na odroczenie ćwiczeń wojskowych, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa W. R. i O. P., winni wnieść najpóźniej do 9 marca br. do Zarządu Twa podania o odroczenie ćwiczeń wojskowych, zawierające następujące dane: a) do której P. K. U. przynależny; b) nazwisko i imię; c) stopień wojskowy; d) fakultet i liczbę indeksu; e) kiedy, przez kogo i na jakiej zasadzie został zwolniony z wojska; f) kiedy wstąpił do wojska; g) czy służył jako ochotnik; h) termin, na który prosi o odroczenie ćwiczeń; i) powody dla których prosi o odroczenie (egzamina, ćwiczenia, laboratorja itp.). Podania przyjmuje referent Zarządu Twa między godz. 7 a 8 wieczór w lokalu przy ul. Łozińskiego 7.

— **Sprawy miejskie.** Na ostatniem posiedzeniu m. komisji wodociągowej omawiano budowę drugiego wodociągu ze Szkła. Sprawa ta postawioną zostanie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia komisji wodociągowej.

Na posiedzeniu m. komisji technicznej r. Howarth podniósł sprawę zaniedbania bruków lwowskich. Uchwalono na jego wniosek wezwać m. departament techniczny aby posypano błoto żużlem przy kawiarni Wiedeńskiej, w ulicy Jagiellońskiej i Każmierzowskiej. (m)

— **W sprawie uposażenia pracowników kolejowych** zawodowy ich związek zwołał wiec na 10 b. m. godz. 3 pop. do montowni warsztatów głównych. (m)

— **Ankieta w sprawie norm czynszowych od lokali sklepowych.** W niedzielę dnia 4. b. m. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej ankieta, zwołana przez prezydjum Izby w sprawie zmian podstawowego czynszu z r. 1914 od lokali sklepowych, a tem samem ustalania na tej podstawie czynszów obecnych.

Po zagajeniu konferencji przez przew. p. Litwinowicza i przedstawieniu sprawy przez st. ref. Izby dra Wachtla wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział tak przedstawiciele sfer kupieckich jakoteż właściciele realności. Między innymi zabrali głos prezes urzędu rozjemczego dla spraw najmu r. Żegiestowski, oraz poseł Eisenstein. Wyniki dyskusji będą rozpatrzone przez prezydjum Izby które ewentualnie podejmie dalsze kroki u czynników miarodajnych. Prawdopodobnie w niedługim czasie zostanie zwołana obszerniejsza ankieta celem omówienia zapowiadających się zmian w ustawie o ochronie lokatorów w odniesieniu do sfer kupieckich.

— (m) **Drożyzna.** Ceny artykułów spożywczych we Lwowie podskoczyły znowu znacznie. Na targach miejskich pobierają obecnie za 1 kg. chleba 2.300 m., za bułkę do 180 m. za 1 kg. mąki pszennej do 4.600 m. żytniej 3.800 m. grysik pszenny 4.500, ryż 4.400, krupy perłowe 3.700, jęczmienne 3.000, groch 2.500, fasolę 2.000 grysik kukurudziany 2.000, cebulę 1.800 — Paskarze podwyższyli ceny mięsa w rzeźni miejskiej. Za 1 kg. mięsa wieprzowego rzeźnicy pobierają do 12.000, słoniny od 16.000 do 18.000, sadła 18.000 do 20.000, za mięso wołowe około 6.000, cielęce bez kości nawet 10.000 mk. Za litr mleka 1.200, za 1 kg masła od 20.000 do 24.000 i t. d.

— **Cyganerja.** W dzisiejszym przedstawieniu „Cyganerji" partję Mimi śpiewa po raz pierwszy młoda artystka p. Popowiczówna. Pozatem obsadą będzie ta sama co zeszłym razem.

„Orlę" Rostanda. Na wiadomość o środowej premierze dzieła Rostanda już teraz mnóstwo osób zgłasza się o bilety. Dyrekcja donosi, że sprzedaż tych biletów niebawem się już rozpocznie. — Pp. Hierowski i Feliński, dublować będą wielką i odpowiedzialną rolę księcia Reichstadu. Poza tem główne role grają p. Rasiński (stary wiarus Flambeau, p. Justjan (Metternich), p. Dębowicz jako cesarz (rolę tę dublować będzie (dyr. Czarnowski) i Okornicki jako ambasador. Z pań rola Cameraty spoczywa w rękach p. Rasińskiej, postać matki Orlęcia kreować będzie p. Wiland, arcyksiężnę gra p. Michnowska, historyczną postać — Fanny Elsner p. Łozińska, a Źródełko p. Ładosiówna. Nie wspominamy naturalnie o całym mnóstwie mniejszych ról równie bardzo ważnych w tej sztuce. Reżyser dyr. Czarnowski uruchomił już cały aparat tak, że sztuka jest już zupełnie przygotowana.

— (a) **Echa inwazji ukraińskiej.** Przez cztery dni ubiegłe toczyła się przed trybunałem przysięgłych, pod przewodn. r. Dworzaka rozprawa przeciw b. chor. wojska ukraińskiego Piotrowi Soroce, oraz dwu b. żołnierzom ukr. Andrzejowi Irzie i Orestowi Zahajewiczowi. Prok. dr. Paklikowski oskarżał ich o zbrodnię morderstwa, gwałtu publicznego i zbrodnię kradzieży. Schwytano w czasie inwazji w Janowie kilku jeńców Polaków, między nimi byli dwaj wyznania mojżeszowego. Tych ostatnich rozstrzelano bez wyroku dlatego, bo „Ukraina nie prowadziła wojny z żydami", zastrzelono również kobietę Polkę, a jeńców polskich ogołocono z ubrania i butów, wreszcie niektórym mieszkańcom Janowa grożono itd. Sędziowie przysięgli większością głosów zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa i gwałtu publicznego, a także pytanie co do Irzy w kierunku kradzieży. Potwierdzili natomiast pytanie odnośnie do Soroki i Zahajewicza w kierunku kradzieży.

Trybunał skazał ekschorążego Sorokę za kradzież na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, Zahajewicza za tę samą zbrodnię na 2 lata ciężk. więzienia, Irzę uwolniono.

— (t)) **Śmiertelny wypadek w młynie.** W młynie należącym do kapituły lwowskiej, który obecnie pozostaje w dzierżawie Góralskiego w gminie Honiatycze koło Czerkas, zaszedł onegdaj skutkiem wadliwej budowy śmiertelny wypadek. Podczas ustawiania kamieni młyńskich, wpadł Iwan Tchurowski pomocnik młynarza, między tryby kół, i zmiażdżony poniósł śmierć na miejscu.

— (t) **Wypadek w I szkole realn.** Jeden z uczniów I szkoły realnej przy ul. Kubali l. 4, J. Zaremba, przyniósł ze sobą, wczoraj rano do szkoły flobert, którym podczas pauzy tak nieostrożnie manipulował, że spowodował wystrzał, a kulka śrutowa utkwiła w głowie ucznia II klasy Segala. Po założeniu pierwszego opatrunku przez wezwane na miejsce Pogotowie rat. odwieziono Segala w stanie nieprzytomnym do szpitala.

— (t) **Wojownicza para pijaków.** Do trafiki Abrahama Hillmana przy ul. Dominikańskiej wlazł wczoraj wieczorem w stanie mocno pijanym Antoni Markiewicz, murarz z zawodu, i gdy coś mu się tam nie podobało wszczął kolosalną awanturę a w najwyższej pasji wywrócił ladę. Na krzyk właściciela przybiegł posterunkowy i zabrał Markiewicza na inspekcję. Tu znów zrobiła awanturę jego żona Karolina, która będąc również „zalana" chciała koniecznie jako przykładna małżonka uwolnić męża z rąk policji. Sprawa skończyła się na tem, że oboje małżonków, musiano zamknąć aż do wytrzeźwienia w areszcie.

— (t) **Konfiskata tytoniu.** W fryzyerni Hermana Bocka przy ul. Ruskiej l. 1 znaleziono wczoraj podczas rewizji polic. 294 pudełek papierosów egipskich i tytoń. Papierosy te mające być własnością jakiegoś trafikanta i rzekomo pozostawione przez niego do przechowania, wzięła w „przechowanie" aż do wyświetlenia sprawy policja.

— **Fałszernia win, w piwnicy.** W domu przy ul. Rejtana l. 6. wykryła wczoraj policja, w jednej z piwnic fałszernię win. Piwnica, w której mieściła się ta „fabryka" miała dwa wejścia, jedno od strony kurytarza piwnicznego, które celem pozbycia się niepowołanych świadków zamurowano i drugie prowadzące wprost z kuchni kawiarni "Elite" należącej do Dawida Reicha, który był zarazem właścicielem wykrytej fałszerni. Machinacja polegała na tem, że z jednej beczki zawierającej podły „sikun" t. j. wino, spuszczano do flaszek z etykietami firm austrjackich, węgierskich, francuskich i włoskich, te zaś piękne opakowane w paki, szły przez kuchnię kawiarni "Elite" w pasek, jako „oryginalne" zagraniczne. Dalszej tej „cudotwórczej" pracy przeszkodziła policja, pieczętując piwnicę a „przedsiębiorcy" prawdopodobnie wkrótce będą mieli przyjemność zetknąć się z kodeksem karnym.

Z całej Polski.

— **Nadużycia w intendanturze warszawskiej.** „Kurjer Warszawski" donosi, że dochodzenia w sprawie nadużyć popełnionych w dep. VII. ministerstwa wojny przybierają coraz większy zakres. Uwięziono głównego sprawcę Latoszka, oraz trzech wspólników Edwarda Heinego, Władysława Paszkowskiego i Czesława Ejsmonta, brata porucznika Ejsmonta, który zbiegł był z więzienia.

— **Przydział cukru na marzec.** Onegdaj odbyły się w Poznaniu narady przedstawicieli miast i zrzeszeń współdzielczych w sprawie przydziału cukru na marzec. Zadecydowano, że w marcu magistraty miast i zrzeszenia spożywców dostaną 350 wagonów cukru, kupcy i przemysłowcy 650 wagonów. (Ciekawa rzecz, ile z tego przydziału przypada na Lwów).

Cukrownie przyznały pozatem kredyt miastom i kooperatywom; połowę należności płacić mają po 14 dniach, resztę po 21—25 dniach od chwili otrzymania cukru.

— **Wyjazd górników polskich do Francji.** Z Mysłowic donoszą nam: Transport górników do Francji wyjechał z Mysłowic dnia 6 marca przez Gdańsk okrętem „Polonia".

Na pokładzie mieściło się 800 robotników polskich którzy wylądują w Dunkerque. Podczas przejazdu morzem załatwione są wszelkie formalności policyjne i podział do różnych kopalń tak, że robotnicy po wylądowaniu udają się wprost na miejsce pracy.

Następne transporty na pokładzie „Californie i Polonii" wyjadą z Gdańska 15 i 21 marca br.

Ze świata.

— (B) **Największa złodziejka na świecie.** Jest nią niejaka Dora Röber z Berlina, której sąd zdołał udowodnić około 3000 kradzieży. Dora R. była specjalistą od okradania wielkich sklepów. Pomagała jej przy tej manipulacji cała rodzina. Sąd nie mógł wyjść z podziwu nad jej sprytem. Potrafiła ona zabrać w biały dzień ze sklepu serwis, złożony z 33 sztuk naczynia. Urzędnik policyjny, który w tym sklepie kradł na próbę jeden ciężki artykuł bronzowy, przekonał sąd, że sztuka Dory R. nie jest niemożliwością. Dora R., obrażona, że sąd tak bezlitośnie blamuje jej stan złodziejski, próbowała szklanką rozbić głowę prokuratorowi, ale to nie wiele pomogło, gdyż sąd i tak wyznaczył jej 5 wiosen urlopu w kryminale.

— **Dżuma w Hiszpanji.** Havas donosi, że w Maladze stwierdzono 20 wypadków dżumy.

— **Kongres prasy narodów romańskich.** W Lugdunie nastąpiło otwarcie kongresu prasy narodów romańskich. 80 wielkich wydawnictw przysłało na kongres swych reprezentantów. Między innymi przybyli delegaci Portugalji, Hiszpanji, Włoch, Rumunji, Belgji, Brazylji, Kolumbji, Chili, Mexyku, Argentyny i t. d. Prasa francuska wysłała wielu swych delegatów. Przewodniczącym kongresu wybrano senatora Jouvenale głównego wydawcę Matin. (Pat.)

— (x) **W jakiej barwie mają być papierosy?** Wiadomo, że każdy elegant, z Chicago czy z Wiednia, z Londynu czy z Bohorodczan dobiera sobie 4 „k" w odcieniach tej samej barwy (czasem w Bohorodczanach dobiera się w stosownych „niuansach" też mankiety i skarpetki, wspominając, że gentleman, nawet taki przez „gie", nie nosi przypinanych mankietów a skarpetek wogóle). Panie są bardziej swobodne w doborze barw, byle nie przekrzyczały średnio pstrej papugi. Obecnie Ameryka wydała nowe prawo dla wytwornych dam. — Panie palące papierosy zmuszone są dobierać papierosy do koloru swego stroju. Fabrykanci papierosów stosownie do wymagania tej nowej mody robią już papierosy dla pań różnych kolorów jak: błękitne, różowe, zielone, czerwone, żółte, liljowe i inne. Niech się cieszą mężowie eleganckich żon.

— **Walka z kokainizmem w Anglji.** Z Londynu donoszą: Angielskie ministerstwo spraw wewn. podwyższyło karę za sprzedaż kokainy do niezwykłej wysokości. 2—10 lat robót przymusowych i 1.000 funtów (funt 215.000 mp.) Fałszowanie dokumentów transportowych lub też wydobywanie pozwoleń na przewożenie trucizn będzie traktowane jako naruszenie prawa tak zewnątrz, jak wewnątrz Anglji Osoby, które będą namawiać do sprzedaży trucizn, podlegają karze 250 funtów i 12 miesięcy więzienia. W związku z tem rozszerza się kompetencje policji odnośnie do przeprowadzenia rewizji po mieszkaniach prywatnych które, jak wiadomo, są w Anglji nietykalne.

— **Stuletni uczeń.** W Chattanooga, St. Zjed. W. Mancock, murzyn jest najstarszym uczniem na świecie. Liczy on lat 98 i obecnie chodzi do publicznej szkoły, pragnie bowiem przed śmiercią nauczyć się czytać, by móc modlić się z książki. (x)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Na pomnik autorki „Roty"** przeznacza Z. Z. Lit. Pol. cały czysty dochód z odczytu p. Jadw. Tomickiej: „Mistycyzm Konopnickiej". Odczyt odbędzie się w poniedziałek 12 bm. w wielkiej sali ratuszowej. Zarówno więc cel jak i niezwykle interesujący temat prelekcji, zwabi niezawodnie licznych słuchaczy, wielbicieli talentu wielkiej naszej pieśniarki, a przedewszystkiem powinna jawić się licznie młodzież polska. Bilety w księgarni Naukowej.

— **Z „Ogniska nauczycielskiego".** W sobotę dnia 10 bm. wygłosi w lokalu „Ogniska" Związku P. N. S. P. (Gmach Skarbka I p.) p. T. Szumański odczyt połączony z obrazami świetlnemi p. t.: „Przechadzka po Paryżu" (muzea i okolica). Początek o godz. 7. wiecz.

— **Wieczór dyskusyjny** na temat: podniesienia wśród młodzieży poziomu moralnego przez zainicjowanie powszechnej kultury sadowniczej. Dyskusję poprzedzi odczyt prof. K. Budzanowskiego poczem nastąpią przemówienia. Ze względu na wielce doniosły temat spodziewać się należy licznego zebrania, zwłaszcza osób, którym na sercu leży dobro społeczne, tak pod względem moralnym, jak i ekonomicznym. Wieczór ten spowodowany gronem obywateli odbędzie się w sali ratuszowej, w sobotę dnia 10. bm. 7'15 wieczorem. Wstęp wolny.

— **„Wieczór Artystyczny".** z herbatką, który odbędzie się 11 marca w sali Ogniska Oficerskiego ul. Fredry, zapowiada się świetnie. Protektorka wieczoru, p. prezydentowa Neumannowa wraz z całym komitetem, przygotowują, wiele niespodzianek, by wieczór ten wypadł wspaniale. Znakomite siły z świata artystycznego zapowiedziały współudział. Początek o godz. 6 i pół. popo.

— **II. posiedzenie Izw. Izby handl. i przem.** odbędzie się we środę dnia 14 bm. o godz. 5-tej po południu.

— **Zebranie dyskusyjne.** W piątek 9. bm. o godz. 7'30 wiecz. odbędzie się w klubie Politycznym Kobiet Postępowych pl. Akademicki 1. zebranie dyskusyjne z referatem dr. Franciszka Tomanka: „Rzut oka na obecne stosunki gospodarcze".

Wystawa prac p. A. Bienenstocka.

Kto nie znajduje już upodobania w dziełach impresjonistycznych, uważając je za spóźnione echo przebrzmiałego już dawno na zachodzie kierunku artystycznego, ma na obecnej wystawie sposobność zasmakowania w sztuce teraźniejszości. Reprezentuje ją p. Bienenstock. Własnego i pełnego wyrazu artystycznego sztuka jego jeszcze nie zdobyła, a nawet trudno zorjentować się w jakim kierunku zdążają jego zamierzenia artystyczne. Stąd zbiór p. Bienenstocka jest dość bezstylowym. Kłócą się w nim najrozmaitsze tendencje: przestrzeń dwuwymiarowa z trójwymiarową, stylizacją i deformacja z realizmem. Jest to typowy przykład sztuki okresu przejściowego gdzie elementy dawne i nowe współistnieją obok siebie. Cieszy się ona jednak dużem powodzeniem skoro wykupiono cały niemal tuzin wystawionych prac.

Mam jednak wrażenie, że się nie mylę, sądząc, iż prace p. Bienenstocka powodzenie swe zawdzięczają elementom raczej ubocznym, poza artystycznym, tematowym, melodramatycznym (żydowskie legendy, żydowskie typy) które silnie przemawiają do widzów, dla których sztuka ta przedewszystkiem jest stworzona. Wyobraźnia artystyczna, malarska nie wiele znajduje w nich pokarmu.

Trudno się zachwycać zarówno nieuzasadnionymi koniecznością deformacjami (Skrzypek) jak też zewnętrznym i naiwnym gestem ekspresjonizmu (Latarnik, Samuel).

Nie brak natomiast tej sztuce odrębnego charakteru narodowego. „Człowiek z miasta" posiada coś z druzgocącej siły zawziętości, a Samuel z wyrazem przestrachu i nerwową gestykulacją jakby przybył z egzotycznego świata ghetta. W tym to odrębnym charakterze narodowym leży wartość tej sztuki.

Ma bowiem istotnie coś do powiedzenia.

W. J. Terlecki.

Czas odnowić przedpłatę!

Fanny Dittner przed sądem.

SZESNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Wczoraj przesłuchano ostatniego świadka radcę sąd. Fiedę, powołano na wniosek oskarżonej chyba na to, aby uzupełnił tło denuncjatorskiej działalności osk. Dittner, oraz stosunków panujących w owych czasach. Najpierw opowiedział świadek o rządach gen. Letovskyego, który w nienawiści swojej do Polaków, dopuszczał się rzeczy, kiedyindziej niemożliwych do przeprowadzenia. — Atmosfera była wówczas niemożliwą Letovsky sam składał sąd, który miał sądzić Polaków i sam prowadził dokładną ewidencję denuncjacji. Aresztowano masowo w dzień i w nocy. Ks. arcyb. Teodorowicz miał być internowany, ks. arcyb. Bilczewski złożony z metropolji.

Pierwszy proces był przeciw p. Paszkudzkiemu, radnemu miasta, którego postawiono z polecenia Letovskyego, pod sąd doraźny za zdradę stanu. Letovsky interesował się bardzo tą sprawą, zależało mu na tem, aby p. Paszkudzkiego jako członka Rady miejskiej, a z nim całą Radę zdeskrydetować, a potem rozpędzić reprezentację miasta, a wprowadzić komisarza rządowego. W tym czasie urzędował jako namiestnik gen. Colard, posiadał on już gotowy spis osób, które miał utrącić. Miał on stały kontakt z Letovskym w akcji antypolskiej. Mężem opatrznościowym dla społeczeństwa polskiego był podówczas dyrektor policji dr. Reinlender. Znosił on dużo przykrości i upokorzenia ze strony obu tych dygnitarzy, jednak wytrwał na posterunku, badzo dużo dobrego uczynił i wiele osób uratował. Zasługi jego są w tym względzie wielkie.

Przystępując do śledztwa przeciw dr. Chodorowskiemu, które świadek sam prowadził, stwierdza świadek, że od Letovskyego, czy jakiegoś innego wysokiego oficera sztabowego dostał wiadomość, że obszerny materjał przeciw Chodorowskiemu dostarczy Fanny Dittner. Doniesienie do „K-Stelle" przeciw dyr. Chodorowskiemu weszło w lipcu, śledztwo postępowało bardzo powoli. Gdy Dittner z całym swoim aparatem zaczęła funkcjonować u Letovskyego, nastąpiło przyspieszenie — sprawy. „K-Stelle" odstąpiło operat sądowi polowemu, jednak Letovsky przekazał sprawę sądowi doraźnemu.

Świadek stwierdza, że uwięzienie dyr. Chodorowskiego nastąpiło skutkiem donosu i interwencji osk. Dittner. Gdyby nie to, byłyby dochodzenia prowadzone dalej powoli w „K-Stelle" i byłaby się sprawa wyjaśniła. Dalej twierdzi świadek, że w sferze wpływów Dittner gen. Letovsky był na dalszym planie, albowiem wpływy jej sięgały znacznie wyżej. Komunikowała się ona z naczelną komendą armji, ministrem wojny, Krobatinem itd.

Oceniając stan aktów śledczych przeciw dyr. Chodorowskiemu, stwierdza świadek, że gdyby nie interwencja osk. Dittner, byłyby prowadzone dochodzenia bez zarządzenia uwięzienia dyr. Chodorowskiego.

Świadek wezwał Fannę Dittner w myśl polecenia z góry do przesłuchania w charakterze świadka przeciw dyr. Chodorowskiemu. Przyniosła ona dużą kopertę wypełnioną zapiskami i dokumentami. Pomiędzy temi zapiskami były też oskarżenia przeciw różnym osobom, nie stojącym w związku z Chodorowskim. Świadek przesłuchiwał Dittner na wszystkie podane przez nią fakta, po pierwsze dla oceny, czy jej zeznania są prawdziwe, głównie zaś dlatego, że Letovsky zarządził, aby wszystko co Dittner powie, zbadać i objąć śledztwem. Wobec tego wszystko, co Dittner powiedziała, kazał świadek protokołować. Letovsky tak bardzo sprawą Chodorowskiego się interesował, że przychodził często do biura, dowiadywał się o przebieg i kazał kończyć jak najprędzej. Niewątpliwie — mówi świadek — przeznaczony był Chodorowski na stryczek.

Osk. uśmiecha się ironicznie.

Przew. surowo ją karci.

Dalej zeznaje świadek, że śledztwo przeciw Chodorowskiemu trwało około sześć miesięcy. Le-

lovsky robił zarzuty, że za dużo się pisze. Jedynym ratunkiem dla Chodorowskiego było przeciąganie sprawy, co też świadek uczynił. Pewnego dnia wpadł Letovsky niby dla lustracji sądu, jednak ograniczył się do zbadania czy Chodorowski znajduje się w sali, a sprawdziwszy to, odszedł. Stało się to dlatego, że ktoś doniósł, iż „polski sąd" wypuszcza Chodorowskiego.

Dittner w czasie śledztwa przeciw Chodorowskiemu zrobiła na świadka doniesienie wprost do Letovskyego, obrażając jego uczucia narodowe jako Polaka i bezstronność jako sędziego. Dowiedziawszy się o tem doniesieniu poufnie, postanowił świadek oskarżyć Dittner o obrazę czci. Wtedy Letovsky wezwał świadka do raportu i oświadczył mu, że nie może Dittner skarżyć, albowiem na rozprawie mogą wyjść na jaw rozmaite niepożądane rzeczy, przyczem podkreślił, że Dittner oddaje wielkie usługi, że jest jeszcze w mieście dużo „świństwa", które należy usunąć, a sprawa wojskowa wymaga tego, aby Dittner nie uniemożliwiać.

Przewidując rozmaite niespodzianki świadek — przesłuchiwał Dittner jako świadka zawsze w obecności dwóch protokolantów znających dokładnie język. Przy każdem przesłuchaniu Dittner posługiwała się notatkami. Widocznem było, że zna bardzo dokładnie stosunki z czasów inwazji rosyjskiej. Przyznała się naprzykład, że wyczekując w biurach dyr. Chodorowskiego w Banku przemysłowym, przyglądała się przez okno, co się dzieje naprzeciw w kamienicy Stanisława Badeniego, którego również denuncjowała. Na skutek doniesień nie wdrażano śledztwa przeciw wszystkim osobom, natomiast rozciągnięto nad bardzo wielu dozór policyjny, bardzo wielu miało być wywiezionych na wypadek ustępywania władz austrjackich przed powtórnem wkroczeniem Rosjan. Listy nadsyłane do tych osób, cenzurowane były przez „K-Stelle".

Przew. Pani oskarżona stwierdziła tu, że w czasie śledztwa pokazywał jej pan kontrakty dyr. Chodorowskiego zawarte z Rosjanami w sprawie dostawy obuwia. Czy to prawda?

Św. Stanowczo nieprawda. Takich kontraktów nie było. Znam dokładnie tendencje Chodorowskiego, postanowił on „wodzić Rosjan za nos", aby fabrykę „Gafota" uratować od rekwizycji.

Osk.: (po cichu) to było w drugim pokoju..

Św.: Absolutnie wykluczone, bo wiadomą jest rzeczą, że każdy sędzia w sądzie przy Zamarstynowskiej ulicy miał tylko jeden mały pokoik (wesołość).

Następnie stwierdza świadek, że proces przeciw maj. Tessorowiczowi zostal przez osk. Dittner inscenizowany, odgrywała ona w tym procesie bardzo wielką rolę. W procesie przeciw kupcowi Barabaszowi świadczyła też Dittner, i okazało się, że wszystko, co zeznała, było nieprawdą.

W tem miejscu podaje świadek, że w czerwcu 1915 r. było rozporządzenie cesarskie, mocą którego można było zarządzić konfiskatę lub zajęcie całego majątku tych osób, które dopuściły się zdrady stanu, a tajny ukaz polecał, aby ci, którzy takich „zdrajców" wykryją i doniosą władzom, byli sowicie wynagradzani.

Na szereg pytań prok. Dukieta stwierdza świadek, że Letovsky o każdym szczególe ze śledztwa przeciw Chodorowskiemu był każdego dnia rano dokładnie informowany. Dittner słuchał świadek w tem śledztwie zawsze popołudniu aż do wieczora, a to na wyraźne jej życzenie, bo rano zajęta była w swej szkole. Dittner przebywała u Letovskyego bardzo często i nieraz bardzo długo. Wtedy gdy była na takiej konferencji każdy referent choćby z pilną sprawą musiał czekać tak długo, aż Dittner wyjdzie. Letovsky wprawdzie trzymał „zapiski" Dittner pod zamknięciem, ale

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 8. marca.

+ **Wyrównanie pretensji walutowych.** Dnia 7. b.m. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej ankieta w sprawie ugodowego wyrównania pretensji czeskosłowackich przemysłowców wobec kupców polskichh w koronach czeskosłowackich. Zwyżka waluty czeskiej grozi ruiną tut. przemysłowcom. Po przedstawieniu obecnego stanu sprawy przez dyrektora dra Trawińskiego postanowiono, by organizacje kupieckie wybrały trzech delegatów, którzyby razem z Prezydjum Izby wszczęłą już akcję dalej prowadzili. Delegaci ci mieliby ewentualnie wziąć udział w spólnej konferencji przedstawicieli wierzycili czeskosłowackich i tutejszych dłużników. Konferencja taka prawdopodobnie przyjdzie do skutku w niedługim czasie wskutek starań zainteresowanych czynników z okręgu Izby krakowskiej.

Zwraca się uwagę sfer kupieckich okręgu Izby, aby o ile to dotychczas się nie stało, we własnym interesie i to bezzwłocznie zarejestrowały swe długi w koronach czeskosłowackich w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

+ **Marka polska jako środek płatniczy na G. Śląsku.** Z Katowic donosi „Pat": Ogłoszono tu rozporządzenie wojewody, wprowadzające markę polską jako drugi środek płatniczy obok marki niemieckiej.

+ **Targi w Lipsku.** Z Lipska donosi „Pat": Ruch kupiecki na Targach jest mały. Powodem tego jest niemiecka propaganda prowadzona z powodu obsadzenia Zagłębia Ruhry, która spowodowała, że kupcy zagraniczni nie przybyli.

+ **W przesileniu austrjackiego przemysłu papierowego** nastąpił zwrot ku lepszemu, gdyż dzięki licznym zamówieniom z Bułgarji, Jugosławji, Węgier, Turcji i Włoch udało się zażegnać stagnację. (AW).

+ **Nowe banknoty niemieckie po 20.000 mk.** ukażą się wkrótce.

+ **Zniesienie min. skarbu Rzeszy.** Na wniosek ministra finansów p. Saemischa ma być ze względów oszczędnościowych oraz w celu uproszczenia administracji państwowej, skasowane w najbliższem czasie ministerjum skarbu Rzeszy. Rząd Rzeszy zamierza przedłożyć parlamentowi projekt przewidujący rozwiązanie ministerstwa Skarbu Rzeszy już z dniem 1. kwietnia br. Wartości majątkowe, któremi zarządzał wydział przemysłowy ministerstwa skarbu mają być powierzone specjalnemu towarzystwu akcyjnemu, które zarządzać będzie pod względem gospodarczym i majątkowym Rzeszy. Akcje tego towarzystwa pozostaną wyłączną własnością państwa a główny zarząd towarzystwa spoczywać będzie w rękach ministra finansów Rzeszy. (Pat.)

+ **Ceny targowe produktów naftowych.** Nafta świetlna 2.000 — Benzyna 711/720 6.250 — Benzyna 740/750 5.100 — Benzyna do 770 3.500 — Parafina 4.200 — Świece 5.000 — Waselina 3.000 — Olej gazowy 1.200 — Smary lekkie 1.200—1.650 — Smary ciężkie 2.350—4.000 mkp. Ceny rozumieją się za 1 kg., loco skład we Lwowie w beczkach nabywającego. Cena produktów przeznaczonych na wywóz wynosi: Nafta 1.850 — Parafina 3.800 — Oleje gazowe 950 — Oleje maszynowe 1000—3.400 — Cena innych produktów naftowych wynosi o 20 proc. mniej od cen lwowskich, wszystko loco rafinerja, bez opłaty skarbowej i podatku eksportowego, w wagonach nabywającego bez opakowania za 1 kg.. Usposobienie słabe. Popyt na benzynę, tak w kraju jak zagranicą oraz oleje gazowe na wywóz. Zaznaczyć należy, że popyt ten jest spowodowany zapotrzebowaniem opału przez Niemcy, które z powodu okupacji za Ibią Ruhr poszukują za wszelką cenę opału. (f).

Giełda

+ **Giełda pieniężna.** W akcjach przemysłowych pod koniec liczne transakcje, zwłaszcza w Chodorowskich i Zieleniewskim. Kursa walut naogół bez zmiany, obroty ożywione. Chodorowskie 46.500. — Zieleniewski awansował na 92.500 — Pol. Nafta 7.050 — Ćmielów przy końcu 32.500 — Pth. 3.800 — Oikosy z 74.000 obniżyły się na 73.250 — Parowozy potaniały na 12.900 — Karpalit 10.500 — Pezet 7.000 — Bank Hipot. notował 2.000, nieef. 1.700 — Dolary przy końcu 46.600 — Paryż 2.750, następnie 2.730 — Wiedeń 64 — Londyn 208.000 — Zurych 8.300 — Berlin droższy, przy końcu płacono 2·22 — Marki niemieckie kupowano po 2·20. W akcjach niekotowanych obroty skromne. Płacono za Gazy 200.000 — za Jawarzno nieef. 172.000 — 175.000 — Za Gazociągi 6.200 — Olkusz 11.000 — Za gazolinę chciano płacić 145.000, żądano 160.000. — Tendencja naogół chwiejna. Usposobienie ożywione.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie T-wo handl. 4000. — Pharma 17000 — Zieleniewski 93000 Cegielski 115000 — Warsz. spół. bud. Parow. 14000 — Automotor 4500 — Górka 60000 — Siersza górnicza 75000 — TPG 43000 Polska nafta 7500 — Fabr. przet. tłusz. Trzebinia 35000 — Krakus 13500 — Chodorów rafin. 5 000 — Ćmielów 37000 — Bank spół. zarob. 20000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej:** Cegielski 105.000 — Częstocice 155.000 — Tow. akc. fabr. cukru 169.000 — Lilpoop, Rau i Löw 75.000 — Modrzejów 69.000 — Ostrowieckie Zakłady 67.000 — Rohn i Zieliński 32.500 — Fabr. parow. 13.000 — Żyrardów 1,410.000 — Zieleniewski 17.750 — Cukrownia Chodorów 43.000 Ćmielów 29.000.

+ **Giełda warszawska** (tel. wł.) (G.) Kursy walut i dewiz zagranicznych kształtowały się mniejwięcej według kursów z dnia wczorajszego. Dolar amer. 45.000—44.000 — mk. niem. 2·05 — Papiery publiczne w minimalnym obrocie. W dziale akcji obroty duże przy tendencji niejednolitej.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	8 marca	B) Akc przem.	8 marca
Akc. Związk.	700	Górka	58000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 74000
Handl. Pozn.	18000	Parowozy	T 13250
Hipot. akc.	1950	Patrja	5600
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 7150
Małopolski	3100	Pocisk	5000
Powszechny	900	Pol. Glob	900
Przemysłowy	4300	Pol. Nafta	T 7150
Ziemski kred.	2200	Pol. Tow. Bud	T 5500
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 3800
Browar Lwow.	T 101000	Rakszawa	T 88000
Chodorów	T 47000	Siersza el.	T 5800
Karpalit	T 10250	Gór. Siersza	T 65000
Ćmielów	T 32500	Tepege	41000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 108 00
Galicja	2,200.000	Zieleniewski	T 92500
Gafota ex	T 5200	Zegluga pol.	1000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 58	Lwów — dnia 8 marca 1922		Warszawa dnia 8 marca	Kraków dnia 8 III.	Zurych dnia 8 III.	Berlin dnia 8 III
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·20	50·00
1 funt ang.	206000 - 207000	207000—20[illegible]000	205000—208000	205000-215000	25 19	91271 00
100 frs franc.	268000—27[illegible]500	27[illegible]500—273500	266500 - 271000	25500—27500	32 40	1162 03
100 fr. szwaj.	816000—824000	826000—834000	8[illegible]0000—832500	82000—[illegible]4000	100·00	36[illegible]5 2[illegible]
100 frc belg.	239000 241000	240000—242000	230500—235000	22750—24750	28 6[illegible]	10320 41
100 K czesk.	130000—133000	131500—134500	132500—134000	12500—13500	15·95	578 55
100 K węg.	1650—1665	1690—1710	—·—	1450 - 1550	—·17	6[illegible]3
100 K austr.	62—63	63—64	64 00—65·00	00·55—00·65	—·0075	26 89
100 M niem.	215—225	217—227	205—223	1 90—2 40	0·02·75	10[illegible] —
1 Dolar am.	45250—45750	44550—45050	42785—44000	42000—45000	536·25	193[illegible]1 50
100 Lir wł.	21700—221000	221000—223000	212500—220000	20000—22000	25 42	928 69
100 Lei rum.	212500—21750	21750—22250	—·—	129—129	2 50	105 00
100 guld. hol	1790000—1810000	1800000—182000	18125—18125	17000—18000	211 90	7630 00
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98 25	3501 07
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102 75	3680 75
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	5137 12

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

dlatego, bo bał się, aby mu kto tego nie ukradł, ale ciągle z tymi zapiskami miał do czynienia i robił z nich użytek.

Na zapytanie adw. dr. Michalewskiego odpowiada świadek, że p. Kazecka była na liście osk. Dittner, zaś na pytanie dr. Linka stwierdza, że we wszystkich doniesieniach Dittner było specjalne napięcie na p. Załęską.

Powiada dalej świadek, że „Ditnner miała klucz do więzienia w Zamarstynowie", wystarczyło powiedzenie Dittner, aby dana osoba była uwięziona. Ona zrobiła zarzut ks. arcyb. Bilczewskiemu, że jeńcom austrjackim odmawiał zapomogi, a ks. arcyb. Teodorowicz był też w „K-Stelle" podkreślony czerwonym ołówkiem.

Adw. dr. Żywicki: Czy wie pan, co o tem, że Dittner robiła doniesienie przeciw wicepr. dr. Stahlowi?

Św.: Wiem, że wszyscy trzej wiceprezydenci miasta byli denuncjowani. Była o nich wzmianka Dittner. I to było przeszkodą w wymianie ich jako zakładników.

Dodaje świadek charakterystyczny szczegół. — Oto po ustąpieniu Letovskyego przyjechał do Lwowa rabin żydowski przez niego wysłany, który miał tu zebrać materjał dla wykazania, że Letovskyego niesłusznie usunięto i ze we Lwowie był rzeczywiście teren niebezpieczny. Jednak gen. Rimmel dowiedziawszy się o tem, wpłynął na sfery żydowskie, aby rabina tego odwiodły od zamiaru, ze względu na dalszy stosunek społeczeństwa żydowskiego ze społeczeństwem polskiem.

W dalszym ciągu obr. dr. Stankiewicz zadawał świadkowi szereg pytań zdążających do osłabienia jego zeznań.

Osk. Dittner, która przez cały czas zeznań świadka nie mogła spokojnie usiedzieć i ciągle coś mówiła, za co była przez przewodniczącego napominana, zaczęła się wdawać w wywody ze świadkiem, zamiast zadawać mu pytania. Przewodniczący kilka razy zwracał jej uwagę, wreszcie odebrał głos i świadka uwolnił.

Po odejściu świadka oskarżona znów obszernie zaczęła polemizować, aż znowu przewodniczący — głos jej odebrał.

Czytano jeszcze dalsze akta i odroczono rozprawę na dziś. Zdaje się, że dziś w południe będzie zamknięte postępowanie dowodowe.

Na krawędzi dnia.

KNOPFLOCHITIS.

Nazwa ta nie pochodzi z sztuki Winawera „R. H., inżynier". Wymyślili ją Niemcy, na oznaczenie nieprzepartej tęsknoty do wypełnienia dziurki (od tużurka) orderem. U nas też grasuje ta choroba, w demokratycznem wydaniu.

„Nowy order uwieńczy zasługi tych, którzy spełniali czyny nieleżące w zakresie ich zwyczajnych obowiązków, a przynoszące znaczną korzyść państwu lub poszczególnym obywatelom. Istniejące ordery, służą dla odznaczenia osób, wybitnie zasłużonych; dla odznaczenia szerszych warstw obywateli ma służyć „Krzyż Zasługi".

Ma teraz w Polsce odznaczać się wyświadczanie korzyści poszczególnym obywatelom i drukować nazwiska ludzi, którzy nic wybitnego nie zdziałali.

Jako pierwszą proponuję moją dozorcową, która przyniosła mnie, poszczególnemu obywatelowi, znaczną korzyść, stosując mię w czasie kataru żołądka aż do uzdrowienia. Będzie to istotnie krzyż zasługi. Raz bowiem i tak zbiła swego męża (który tem samem stał się mężem wybitnym) za sługi, zaczepiane w bramie.

Ica.

Z sali koncertowej.

PIANISTKA P. MARJA MIRSKA.

W tegorocznym sezonie przeważają koncerty pianistów tak silnie, że okoliczność ta wpływa bezsprzecznie ujemnie na wziętość („powodzenie") koncertantów. Koncerty śpiewaków stoją na drugiem miejscu, a już najsłabiej reprezentowane są instrumenty smyczkowe, muzyka kameralna w ogóle. To ustosunkowanie nie pozostało zapewne bez wpływu na powodzenie koncertu p. Mirskiej. Nie chodzi tu o powodzenie muzyczne, którego nie można zaprzeczyć, gdyż p. Mirska złożyła chlubny dowód swej pilnej pracy muzykalności, pamięciowego opowiadania a w szczególności dowód wielkiej techniki fortepianowej. Zalety te wystąpiły m. i. i w Brzezińskiego „Boże Narodzenie" i Seriabina Etudzie Dis-moll a przedewszystkiem w brawurowo odegranej rapsodji XI Liszta, odnosiło się nawet wrażenie, że utwory w rodzaju Liszta leżą koncertantce najbliżej. Słyszana po raz pierwszy ballada op. 5. W. Niemama czyniła wrażenie kompozycji o bladej fizjognomji.

W najbliższym czasie wykonane zostanie siłami konserwatorjum Polsk. Tow. Muz. ze współudziałem członków Teatru Miejskiego (przeszło 250 osób) wspaniałe modernistyczne oratorjum znanego kompozytora niemieckiego Jerzego Schumana p. t. „Rut". Dzieło to wykonywano już często w Nieczech, zawsze z ogromnym powodzeniem.

Dr. A. Sołtys.

Rodzina Ryszarda Wagnera w niedostatku.

Wielki reformator muzyki operowej dał ludzkości w swych dziełach niewyczerpane źródło duchowej rozkoszy. Od połowy minionego stulecia utwory jego stanowiły najciekawsze zjawisko scenicznej muzyki, dawały powód do polemiki, aż nareszcie prawdziwa sztuka zwyciężyła. Dziś cały świat kulturalny zachwyca się jego muzyką i z pietyzmem wymawia nazwisko Wagnera. Niema żadnej dziś sceny, któraby nie pokusiła się choćby o kilka jego najpopularniejszych oper, a każda poważniejsza zalicza wszystkie jego dzieła, nie wyłączając „Parsifala", do stałego repertuaru bieżącego.

I nasza lwowska scena zawdzięcza Wagnerowi najpiękniejsze chwile każdorazowej kampanji operowej, a czasy, gdy Lwów za Bandrowskiego i Ribery posiadał w swym stałym repertuarze aż siedm (!) dzieł wagnerowskich i z powodu wysokiego poziomu artystycznego nawet zagranicą zyskał rozgłos, należą do złotych kart historji rozwoju opery lwowskiej. Nawet w ostatnich latach, gdy Wagner na nowo musi sobie zdobywać miejsce na scenie lwowskiej, w rzeczywistości tylko tej okoliczności opera nasza zawdzięcza większe zainteresowanie się teatrem ze strony publiczności. — Wznowienie „Tannhäusera" w zeszłym sezonie, a „Lohengrina" w bieżącym, stanowiło największy wysiłek artystyczny teatru i dodatnio wpłynęło na frekwencję i poziom artystyczny całego sezonu.

Prawo autorskie chroniło dzieła Wagnera aż do końca r. 1913. Odtąd dochody z przedstawień ustały, a rodzina Wagnera mogła żyć z zebranych przedtem kapitałów. Lecz dawny majątek miljonowy wraz z rentą dziś nie wystarcza nawet na miesiące. Pozostała wdowa po Wagnerze, p. Cosima, córka Fr. Liszta i rodzina, znajdują się dziś w niedostatkach. Dawny kapitał na wyczerpaniu, podczas gdy wszystkie teatry z dzieł Wagnera dziś czerpią największe sumy.

Taka tragiczna historja powtarza się dość często, gdzie autor, względnie jego rodzina, żyje w nędzy, gdy tymczasem ludzie inni z jego duchowej twórczości czerpią olbrzymie dochody. — Z tych względów w świecie muzycznym powstała myśl dobrowolnego opodatkowania przedstawień wagnerowskich na rzecz rodziny po Wagnerze, a Wiedeń z inicjatywy dyrektora Volksopery p. Weingartena, a za nim i opera państwowa (dawna hofopera) już przeznaczają 1 procent z dochodów takich jako honorową tantjemę dla spadkobierców po Ryszardzie Wagnerze. Taka humanitarna akcja pomocnicza powinna znaleźć poparcie tych teatrów, które do dziś dnia żyją blaskiem i sukcesem dzieł wagnerowskich.

Ryszard Wagner to wielkie, wyjątkowe zjawisko w muzyce operowej, może więc w stosunku do niego kwestja finansowa także zająć stanowisko wyjątkowe.

Grd.

Zapiski.

— (s) **Faunt-le-roy. Dzieje Eskadry Kościuszki, Chicago 1923.**

Czytelnicy przypominają sobie czyny bohaterskiej eskadry. Obecnie Pułkownik Cedvic Faunt-le-roy wydał je w formie książki. Eskadra Kościuszki złożona prawie z samych Amerykanów, którzy pomni na zasługi Kościuszki i Pułaskiego położone dla Ameryki, zorganizowali własnymi siłami i własnym nakładem Eskadrę lotniczą, która, stacjonowana we Lwowie, tak nieocenione oddała usługi Polsce zwłaszcza w wojnie z bolszewikami.

Nauka i wychowanie.

Różne.

Kupno i sprzedaż.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.